

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku Rólniczego wynosi w miejscu 2 tal., a z Dodatkiem Rólniczym 2 tal. 15 sgr., przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku 2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodatkiem 2 tal. 28 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowne przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych. Inseraty, drukowane będą tak jak dotąd w czterech kolumnach, po cenie 1 sgr. 3 fen. od wiersza kolumnowego. Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym Rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rólniczego.

Poznań, 16 marca. Nadeszła wreszcie w dniu 13 m. do Warszawy z takim wyteżeniem oczekiwana odpowiedź cesarza Aleksandra na przesłany mu adres polski. Jęj różnił natychmiast telegram po całej Europie; poczyniła się wszelako odcienienia w odcieniach telegramach, chociaż jeden i tenże sam streszczają dokument, co większą część w dużej części z jednego wychodzą źródła. Belgijska Indépendance w dość korzystnym przedmiocie rzecz świetle; berlińskie dzienniki mają nieco obniższy telegram, ale który bardziej podnosi powściągliwe ustępy cesarskiej odpowiedzi, niżli jakieś nadzieje przyszłość. Posener Zeitung, z której przetłómaczyliśmy w przedwczorajszym naszym numerze petersburski jakoby telegram, ma go widocznie z tego samego co berlińskie dzienniki źródła, a przecież uważny czytelnik, łożnawszy go z telegramem berlińskich dzienników, dostrzeże pewną różnicę we wstępnych mianowicie wyrazach, różnicę, która odpowiedzi cesarskiej surowszą nadaje. Wypada więc czekać na dosłowny tenor reskryptu cesarskiego do księcia Gorczakowa, albo przynajmniej na dokładniejsze wyjaśnienie jego zakresu i dążności. Tymczasowo podajemy to, co wiemy wprost z Warszawy o poselstwie cesarskiego, przywiezionego do polskiej delegacji przez generała adjutanta, hr. Meyendorfa.

Naprzód, ma być przywrócona czy też utworzona, osoba dla Królestwa Polskiego rada stanu. Składać ją będą Polacy, wybrani przez cesarza i króla z pośród szlacheści krajowych. (Jestto zapewne owo zgromadzenie podobne, o którym telegrafują do brukselskiej Indépendance.)

Powtórnie, Warszawa i znaczniejsze miasta Królestwa mają zarząd municypalny, na wyborach oparty.

Potrzebne, nastąpić ma zupełna reorganizacja szkół wyższych i przywrócenie uniwersytetu w Warszawie.

Wreszcie, mniej więcej za dni dziesięć wyjdzie osobny manifest cesarski, obwieszczenia i urządzający różne te sprawy. Zanim to nastąpi, książę namiestnik naradzać się będzie o sprawach krajowych z hr. Andrzejem Zamojskim, którego podobno naznaczono na prezesa przyszłej rady państwa. Oto wszystko co dotąd wiemy. Jestto jeszcze niewiele, ale niewiele dosyć niejasne, jak być inaczéj niemoże, w tych stosunkach, ile że w samym Petersburgu stanowczo nie może nie zdecydowano, co i jak w owym zapowieranym manifestie cesarskim zamieścić. Aż do nadejścia więc wiadomości, nietylko już tymczasowego reskryptu cesarskiego do księcia namiestnika, ale także manifestu cesarza Aleksandra do Polaków, od wszelkich uwag przedwczesnych wstrzymać się nam wypada. Czekajmyż.

W tej chwili odbieramy tekst autentyczny reskryptu cesarskiego, który zamieszczamy w obudwu językach, francuskim i polskim, wedle Kuryera Warszawskiego z 14 marca.

Reskrypt najwyższy na imię JO. namiestnika Królestwa polskiego, hr. Górczakowa.

Książę Michał Dmitrijewicz!

Przeczytałem petycję, którą mi nadesłałeś. Powinieneś uważać za zadną i nie była, pewna bowiem liczba pod pozorem nieporządków wywołanych na ulicy, zaszczyta sobie samowolne prawo potępiania wszelkich nieporządków. Chcę jednak widzieć w tym tylko uniesienie.

Poswięcam wszelkie starania moje ważnym reformom, a bieg czasu i rozwinięcie potrzeb w państwie moim nie mogą być przedmiotem równiejszej troskliwości. Wszystko, co może zapewnić ich trwałość, nie znajduje i nie znajdzie mnie obojętnym.

Dałem im już dowody, że pragnę, aby brali udział w dobroczynnych i użytecznych, istotnych, postępowych przedsięwzięciach przy tych samych zamiarach i uczuciach. Mam prawo żądać, że uczucia te znajdą uznanie i nie będą zwicnięte.

Wobec tego, że żądania niewczesne lub przesadzone, których nie mogłoby pogodzić z dobrem moich poddanych. Dopełnienie obowiązków. W żadnym razie nieporządków faktycznym pobłażać nie będę. Na takim kierunku nie buduję. Pragnienia, któreby na nim szukały oparcia, nie mam samem z góry sameby się potępiły. Zniweczyłyby wszelkie zaufanie, i spotkałyby z mojej strony surowe kary, bo cofnęłyby kraj na drodze regularnego postępu, na której utrzymać go, niezmiennem jest moim życzeniem.

stępu, na której utrzymać go, niezmiennem jest moim życzeniem.

(Własną JCKMcI ręką podpisano)
wam zycielwy
Aleksander.

St. Petersburg, 25 lutego (9 marca) 1861 r.

Prince Michel Dmitriewitch. J'ai lu la pétition que vous m'avez envoyée. Je devais la considérer comme nulle et non avenue, parceque quelques individus, sous prétexte de désordres excités dans la rue, s'arrogent le droit de condamner de leur propre autorité toute la marche du Gouvernement. Cependant Je ne veux y voir qu'un entraînement.

Je consacre tous Mes soins aux importantes réformes nécessitées dans Mon Empire par la marche du temps et du développement des intérêts. Mes sujets du Royaume sont de Ma part l'objet d'une égale sollicitude. Rien de ce qui peut assurer leur prospérité ne me trouve ni ne Me trouvera indifférent.

Je leur ai déjà prouvé. Mon désir de les faire participer aux bienfaits d'améliorations utiles, sérieuses, progressives. Je conserve les mêmes intentions et les mêmes sentiments. J'ai le droit de compter qu'ils ne seront ni méconus ni paralysés par des demandes inopportunes ou exagérées, que Je ne saurais confondre avec le bienêtre de Mes sujets. Je remplirai tous Mes devoirs. Dans aucun cas Je ne tolérerai le désordre matériel. On n'édifie rien sur ce terrain. Des aspirations qui y chercheraient un appui, se seraient condamnées d'avance. Elles détruiraient toute confiance et rencontreraient de Ma part une sévère réprobation, puisque ce serait faire reculer le pays dans la voie du progrès régulier, où Mon invariable désir est de le maintenir. (De la main propre de Sa Majesté) Votre affectionné Alexandre. St. Pétersbourg le 25 Février (9 Mars) 1861.

Poznań, 16 marca. Podajemy wedle urzędowych stenogramów ustęp z rozpraw pruskiej izby poselskiej na posiedzeniu z d. 9 marca.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusji nad rządowymi projektami nowych ustaw o podatku gruntowym. Załatwiwszy projekt ustawy o podatku od budowli, izba przechodzi do projektu ustawy o wynagrodzeniu za zniesione przywileje i wolności od podatku gruntowego. Poseł brodnicki, Łyskowski, wnosi następującą poprawkę do § 2 rzezonego prawa:

„Wnoszę, ażeby izba poselska postanowiła dodać do § 2 w osobnym ustępie dodatek następujący:

„Właściciele ziemskich albo miejskich majątków i gruntów dawnéj prowincyi Prus Zachodnich, którzy podlegali dotąd zwykłemu w tej prowincyi podatkowi gruntowemu, a do których się ściąga dokument asekuracyjny z d. 12 maja 1787 r., otrzymują tytułem wynagrodzenia sumę powstałą z pomnożenia przez 13% tej przewyżki, jaką wedle ustawy o podatku gruntowym z d. 1 stycznia 1861, płacili im wypadnie nad dotychczasowy roczny podatek gruntowy.”

Wniosek ten znajduje dostateczne w izbie poparcie. W kolei mówców zabiera głos w obronie jego poseł Łyskowski i w te przemawia słowa:

„Panowie! Szlachetny przykład wytrwałości niezłomnej, jaki nam p. minister finansów daje, wnosząc ciągle a ciągle woje projektu do nowego podatku gruntowego i to co rok w innej formie, ośmiela i mnie do powtórzenia poprawki, którą mniej więcej w tej samej treści już roku zeszłego, niestety bezskutecznie byłem postawił.

„Panowie! poprawka moja opiera się na uroczystym dokumencie z d. 12 maja 1787 r., którym król Fryderyk Wilhelm II zarzekając się na słowo i honor królewski, zapewnił ówczesnej prowincyi Prus Zachodnich, iż nigdy a przynigdy nie ma być podwyższony podatek gruntowy tej prowincyi, pod żadnym pozorem, ani pod żadnym wymyślnym mianem a więc i nie pod mianem regulacyi podatku gruntowego.

„Przyczynę i bliższe okoliczności nadania tego przywileju miałem zaszczyt wyłożyć wam już roku zeszłego. Pozwólcie mi niniejszém wyjaśnić bliżej stronę jego prawną.

„Sasiad p. ministra po lewej stronie, który jakos znikł z oczu moich, był łaskaw przytoczyć z góry parę argumentów przeciw poprawce mojej. Powiedział: Szląsk ma podobny przywilej, dla czegoż wy się tylko na wasz dokument asekuracyjny odwołujecie? Ależ panowie, to nie jest

zaden argument, wszak: volenti non fit injuria. Cóż nam do Szląska! Bronimy naszych praw, nie oglądając się na nikogo. Zresztą porównanie naszej prowincyi ze Szląskiem zupełnie na fałszywych opiera się premisach

„Szląsk względnie do projektu nowego podatku gruntowego na wskroś odmienne od Prus Zachodnich zajmuje stanowisko. Wszak właśnie Szląsk liczy się do prowincyi podatkiem tym dotąd najbardziej przeciążonych. Rozumie się więc, że Szląsk nowego prawa nie ma przyczyny się obawiać, gdy tymczasem z Prusami Zachodnimi rzecz zupełnie ma się inaczej. Dla nich projekt bardzo jest niebezpiecznym, gdyż liczą się do najmniej podatku gruntowego płacących prowincyi. Stąd jasno jak na dłoni, dla czego Prusy na asekuracyę się odwołują, gdy Szląsk do podobnego odwoływania się niema najmniejszego powodu. Nasza asekuracya jest krom tego i wybitniejsza i świeższej daty; treść jej przekazali nam bezpośredni nasi ojcowie, tak iż ją w żywej mamy pamięci.

„Panowie! Przypniecie mi zapewne, iż dokument powołany nie jest monologiem tylko prawodawczym bez znaczenia; jest on owszem tak dobrze prawem jak każde inne. Asekuracya ta zupełnie legalnie nadana została; walor jej dotąd niezachwiany, ona to właśnie nas dotychczas od wszelkiego podwyższania podatku obroniła. Daje ona początek ważnym prawom prywatnym, oddziaływa na nasz kredyt realny, nadaje pewność wierzycielom naszym hipotecznym. Jest więc dla nas nader ważnym prawem.

„Zeszłego roku odpowiedziano mi z ławy ministerjalnej: Choćby wasza asekuracya i prawem była, toć zawsze można dawne prawo nowem zastąpić. Panowie, że można faktycznie, o tém nie wątpię; lecz nie o to przecie chodzi; tu chodzi o to, czy prawnie można, czy można wedle zasad moralności. Dawne nasze prawo daje nam jus quaesitum przeciw wszelkiemu podwyższeniu podatku gruntowego. Komuż to się garnąć do bezwzględnego zagrabienia nam onego? Uważaliście za stosowne dać wynagrodzenie majątkom paragrafami 2 i 4 prawa objętym, bądź że mają po sobie jaki tytuł prawny, bądź że nie mają, z których część dotąd nawet żadnego nie płaciła podatku. Zkądże to nam właśnie różna chęć mierzyć miarką, nam za którymi ratio legis tak dobitnie przemawia, nam których asekuracya tak dobitnie broni?

„Zastępca p. ministra czuł śnać bardzo dobrze, iż projekt prawa zawiera w sobie pewną niekonsekwencyę. Sam przyznał, iż majątkom paragrafem 4 objętym, nie należy się właściwie wynagrodzenie, gdyż służy im tylko przywilej de facto. Powiedział, że właścicielom tych majątków przyznano wyjątkowo tylko wynagrodzenie, nie chcąc uczucia sprawiedliwości obrazić. Proszę p. komisarza ministerjalnego i na nas mieć wzgląd, niechajże i naszego uczucia sprawiedliwości nie obraża. Czyż to i w tym względzie Prusy Zachodnie wyjątek stanowią mają? Czyż chęć naszego Prusom wynagrodzenia odmówić dla tego, że im przecięto żyły żywotne, gdyż oderwano je od naturalnego połączenia, od Polski, z której ojcowie nasi i zamożność i bogactwo swe czerpali, oderwano najprzód gwałtem a potem hermetycznie oddzielono kordonem bez najmniejszego starania ze strony rządu, ażeby temu złemu zapobiedz? Czyż dla tego nie mamy dostać wynagrodzenia, że najmniej posiadamy żelaznych kolei i żwirówek, że każdego czasu narażeni jesteśmy na ścieśnienie nam przez sąsiada, tchu nieodzownego, Bałtyku naszego? Czyż dla tego nam odmawiacie wynagrodzenia, ponieważ do najuboższych liczy się prowincya nasza, ponieważ ona to właśnie nowem prawem najwięcej jest zagrożona?

„Panowie! sądzę że to są argumenta, które przeciwnie przemawiają za uwzględnieniem nas wspólnie z innymi, za uwzględnieniem nas nawet przed innymi. Ścisłe wzięwszy, posiada prowincya, którą reprezentować mam zaszczyt, prawo do wynagrodzenia dwudziestorakiego. Nie chcę się jednak upierać przy ścisłym prawie, owszem gotów jestem p. ministrowi dobrowolnie uczynić ustępstwo. W chęci zawarcia z nim pokoju, w przekonaniu, iż słomiana zgoda lepsza z nim pokoju, w przekonaniu, iż słomiana zgoda lepsza od złotego procesu, żądam tylko wynagrodzenia, możąc od przel 13%. Jeżeli p. minister i na to przystać nie chce, jeżeli i w obec takiego umiarkowanego żądania pragnie wojny, natenczas odwołuję się do poczucia sprawiedliwości wysokiej izby. Wyście, panowie, powinni być stróżami prawa i sprawiedliwości; do was się odwołuję, tuszacie sobie, iż oświadczyście się za moim wnioskiem. Pomnijcie, proszę was, na króla, który nam i słowo i honor swój kró-

lewski dał w zastaw, zapewniając nam, iż nigdy już nie mamy doznać podwyższenia w podatku rzeczonym. Szanujcie pamięć Fryderyka Wilhelma II, wykupcie słowo jego choć częściowo tylko, przyznajcie nam wynagrodzenie, którego się domagam.

Po posle brodnickim zabiera głos minister finansów, p. Patow. Przyznaje, że Szląska położenie względem projektu nowego, inne jest jak Prus Zachodnich, lecz nie przyznaje, aby Prusy większe miały prawo do powoływania się na swoje asekuracyę od Szląska. Na podobne asekuracye nie podobna zwać, jako na zbyt ogólnikowe, inaczey zwichniętymby zostało całe nowe prawo.

Poseł Łyskowski: „Wywód p. ministra którym zbicie mnie usiłował, bynajmniej mnie nie przekonywa. Nie wchodzić więc w jego rozbiór, ale tylko odwołuę się po prostu do tego, com już powiedział. Jeżeli zaś p. minister twierdzi, że asekuracya jest ogólnikowem przyrzeczeniem, z którego nikt prawa rościć nie może, to zwracam uwagę jego, że rzecz się ma zupełnie inaczey. Mam tu oto w ręku oryginalny egzemplarz tej asekuracyi, który wręczony został jednemu z przodków moich. O ile wiem, każdy z ówczesnych właścicieli odebrał taki egzemplarz z osobna. Ztąd charakter i powaga asekuracyi widocznie są szczególny; stanowi ona wyraźnie specjalne prawo prywatne, na które się każdy właściciel ziemski Prus Zachodnich z największą odwoływac może słusznoscią w obronie przeciw arbitralnym podwyższeniom dawnego podatku gruntowego.“

Kiedy przychodzi do głosowania nad poprawką p. Łyskowskiego, izba ją odrzuca. Głosuje za nią mniejszość złożona z Polaków i z frakcy konserwatywnych.

Naj. Pan raczył nadać radcy miejskiemu Adamowskiemu w Raciborzu, order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 15 marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby panów, któremu był obecny w loży dworskiej książę Fryderyk Karól, a później i książę następca tronu, rozprawiano nad wnioskiem hr. Arnima, Plötza i dra Stahla dotyczącym się pobierania nadzwyczajnego, czasowego podatku od fundowanego podatku dochodowego celem pokrycia kosztów organizacyi wojskowej. Nasamprzód zastanawiano się nad tem, czy w ogóle izba panów ma prawo obradowania nad projektem dotyczącym się finansów, wysłzym z jej łona, kiedy konstytucya prerogatywę w tym względzie przyznaje izbie poselskiej. Ponieważ jednak rząd izbie nie zaprzeczył kompetencyi a komisya wyznaczona z łona izby jednoglosnie takową przyznała, rozpoczęto rozprawę nad projektem w moim będącym. Na posiedzeniu tem przemawiali za projektem sprawozdawca komisyi, Meding i wnioskodawca hrabia Arnim Boitzenburg. Zdaje się, że izba panów przyjmie ten projekt, a odrzuci projekt do prawa o podatku gruntowym, podany przez rząd a przyjęty już przez izbę poselską.

— Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej złożył minister handlu do łaski marszałkowskiej projekt do prawa dotyczący zmiany ordynacyi przemysłowej. Wedle projektu tego policyjne pozwolenie do prowadzenia przemysłu ma jedynie zależeć od pewności petenta a nie od jego zachowania się przeszłego. Odebranie konsensu może tylko nastąpić w skutek wyroku sądowego. Równocześnie złożył minister sprawiedliwości projekt do prawa ściętniający władzę wykonawczą policyi.

— Wkrótce ma być utworzone ministerium marynarki, którego odpowiedzialny ster ma przyjąć minister wojny, zawiadywać zaś nim będzie prezydent. Na urząd ten przeznaczają pogłoska generał-majora, barona Goltza, dotychczasowego dyrektora ogólnego wydziału wojskowego.

— Kreuz Ztg zamieszcza korespondencyę udzieloną jej od osoby świadomej rzeczy, o nowym projekcie do praw językowych. Autor jej jest zdania iż takowe prawo zbytbycenne, a w każdym razie powinno by wprzód przejść przez obrady sejmu prowincjonalnego, co na długi znów czas mocno wzburzyłoby umysł.

Akwizgran, 12 marca. Gazeta Elberfeldzka donosi, że 9 b. m. w okolicy tutejszej zasypała ziemia 18 osób, zatrudnionych wybieraniem większych węgli z nawiezionego gruzu węglanego w celu zasypiania rozpadliny w ziemi. Jedno tylko dziewczę zdołało się ocalić. Lubo natychmiast stósowne, środki przedsięwzięto, nie ma nadziei, żeby choć jedną osobę żywą odgrzebano.

ROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 marca. Piszą ztąd do Schl. Ztg: Książę namiestnik dziś w południe powołał członków deputacyi, która mu dnia 28 lutego była złożyła adres, mianowicie arcybiskupa Fiałkowskiego, hr. A. Zamojskiego, hr. Władysława Małachowskiego, starszego kupca Szlenkiera i bankiera Leopolda Kronenberga, na zamek; bez żadnego wstępu po krótko im powiedział, że im ma udzielić treści pisma cesarskiego, przesłanego do niego w języku francuskim, mniej więcej tej treści: Cesarz otrzymał adres napisany przez pewną liczbę osób, pod wpływem wypadków, któryby właściwie powinien uważać za żaden i niebyły, ale powodowany żądzą szczęścia dla milionów swych poddanych i szczęścia Polski mając na oku, cesarz nie tak surowo na to się zapatruje. Troskliwy o przyszłość swych ludów cesarz w Królestwie Polskiem zaprowadzić pragnie ulepszenia i ulgi, jeżeli powaga praw się zachowa. Po czem jeszcze kilka życzliwych następuję wyrażen. Na tem kończył się akt, oczekiwany z wyteżeniem od kraju i od całej pewnie Europy. Książę dodał od siebie, że wszystko skieruje się ku dobremu, byleby zachowano spokojność, ukłonił się ukrótko i zimno i opuścił salę. Deputacya wprawdzie była gotowa na coś podobnego, ale pomimo to nie mogła pojąć ani formy ani sposobu tonu w jakim odebrała odpowiedź i na chwilę była zmieszana. Wtedy namiestnik powołał hr. Zamojskiego a następnie pp. Schlenkiera i Kronenberga do

swego prywatnego gabinetu. i poufnie udzielił im, że cesarz ma dla Polski najlepsze zamiary, a książę wkrótce będzie mógł szczegółowy manifest cesarski ogłosić, tymczasem postanowił powołać osoby zaufane, z wyłączeniem urzędników, do narad nad środkami uspokojenia kraju. Tyle jest faktów. Obiega jednak pogłoska bardzo prawdopodobna, że ustępstwa na które cesarz przystał, są następujące: naprzód urządzi się dla Polski rada stanu, do której wstąpią osoby nie będące urzędnikami; powtórę po wszystkich większych miastach kraju utworzą się rady municypalne; po trzecie postanowiono zupełnie zreorganizować szkoły. Zdaje się iż odpowiedź dana deputacyi nie może uspokoić umysłów mocno wzburzonych. Hr. Zamojski powiedział też do księcia: Przyjmujemy, ale nie kwita. Ale dotąd jeszcze nie mogę z pewnością powiedzieć, jaki będzie stosunek delegacyi obywateli do tej sprawy. Oczywiście teraz stosunek ten będzie bardzo powikłany. Już dotąd trudno jej było utrzymać spokój w mieście, ale jej siła moralna dziwna miała powagę, w czem nadzieja pomysłnej odpowiedzi głównie ją wspomagała. Wczoraj z więźniów politycznych trzymanych w cytadeli wypuszczono dwóch, dziś dziewięciu, w skutek przedstawień delegacyi.

— Delegacya miejska składa się z następujących członków: kanonika Wyszyńskiego, ks. Steckiego, byłego generała Lewińskiego, kupca starszego Ksawerego Szlenkiera, bankiera Leopolda Kronenberga, Jakóba Piotrowskiego, Augusta Trzetrzezińskiego, Tytusa Chałubińskiego, szewca Stanisława Hiszpańskiego, bankiera Matyasa Rosena, fotografa Karola Beyera, redaktora Gaz. Codz. J. J. Kraszewskiego, redaktora Gaz. Warszawskiej Józefa Königa, Teofila Piotrowskiego, nadrabina Meiselsa, Karola Scholza, Kajetana Witkowskiego, kupca Jakóba Natansona, literata Henryka Krajewskiego, Henryka Kuczukowskiego, Konstantego Fischera, Antoniego Trempickiego, Antoniego Wrotnowskiego i rzecznika Dominika Zielińskiego.

— Oto kopia dokumentu ogłoszonego w Czasie:

„Do szanownej delegacyi miasta Warszawy uniozone przedstawienie cech, majstrów i celadników. Zeszedszy się niektórzy, co do sprawy naszej, zdawało się, a tém bardziej dla bezpieczeństwa i porządku, postanowili wysokiej delegacyi do swojej rozwagi wystawić. Że naprzód my sobie tak tłumaczmy: że kiedy po wojnie sewastopolskiej cesarz Napoleon powiedział do naszego cesarza, że powinniens Polakom dać wojsko narodowe, nasz powiedział do Napoleona, że ja dla Polaków więcej jeszcze zrobię, czego sami się nie spodziewają.

Więc kiedy znowu Napoleon spytał, cożes dla Polaków uczynił, nasz posłał mu wszystkie gazety, gdzie spisano jak z radością cesarza przyjmują i wszystkie iluminacye, mówiąc, że Polacy tak są kontenci, że niczego nie pragną. Więc to widząc, tudzież że konsul francuski jest przekupiony i prawdy nie napisze, więc choćby kto miał zginąć, wszystkim jedna śmierć, nie żałując osoby swojej, iść na stracenie i pokazać światu czego chcemy. Dla tego my chodzili z procesyami i śpiewali za konstytucyę; i znowu będziemy jak będzie potrzeba.

A że byli ofiary, to tak widać trza było Boskiej Opatrzności, a nawet my gotowi, jeżeli więcej trzeba, losem wyciągać, kto ma iść na ofiarę, choćby prosto na zarżnięcie, albo zginąć pod batami, jak to trzech woda wyrzuciła zawiniętych w słomę pod Zakroczymem, co ich z zamku do Wisły rzucili. Tylko, że jeżeli dla ojczyzny nie będzie zmiłowanie, to będzie źle.

Powtórę, że dla czego nam nie dają podpisywać adresu za konstytucyę, kiedy inni podpisali, a do resursy nie puszczają: a zwłaszcza z twardego rzemiosła, to już trzeba we świat cznemi ubrani; a jeden chodził po to do komisarza cyrkulowego, to ten go ofuknął i jeszcze zagroził mówiąc: „to nie wasza rzecz.“

Więc powiadają niektórzy, że jak będzie konstytucya, to kto się za konstytucyę nie podpisał, tego nie przypuszczają do żadnego wybierania, czy to na sejm, czy na inne starszeństwa. A co byłoby niesłusznie, gdyż my za konstytucyę gotowi życie poświęcić, dla tego wszyscy chcemy podpisywać, kto umie pisać, a kto nie umie, to znakiem krzyża świętego; o co wysoką delegacyę usilnie upraszamy.

Co jeszcze powiadają, czy wy wiecie co jest konstytucya? To my deklarujemy, że wiemy. Jak nas ojcowie nauczyli, jak było za królów polskich: żeby niesprawiedliwie nie wojować, tylko swojego bronić, a który kraj chce się przyłączyć, to dobrze, a nie, to wolna droga. Jeszcze, żeby było prawo sprawiedliwe, coby go wszyscy słuchali, żeby była pobożność, uczciwość i dla każdego człowieka ludzkość, tudzież wojsko polskie konieczne.

Jeszcze my tak myśleli, jak będzie konstytucya, żeby z respektem dla naszego cesarza trzymać się w sprzymierzeństwie z Napoleonem, nie oglądając się.....

Nie podpisujemy swych nazwisk dla niepewności, jak wysoka delegacya naradzi się, czy z sekretem, czy bez sekretności. A jak będzie potrzeba, to delegacya łatwo do nas trafi, a my na rozkaz możemy się stawić. Przyjdzie jeden albo pięciu a co powiedzą, tak jakby powiedziało pięćset. Zatem deklarujemy, dla miłości ojczyzny, widząc godne osoby, słuchac delegacyę we wszystkim, co rozkaże. Marca 8 wieczorem 1861.

— 13 marca. Piszą do Br. Ztg. Wczorajszej nocy przybył tu baron Meyendorff, adjutant cesarski, z odpowiedzią cesarską na adres. Chociaż prócz osób u samego boku namiestnika nikt niemógł wiedzieć o treści pisma, powiadano powszechnie, iż otrzymano ustępstwa: 1) radę stanu, 2) radę municypalną, 3) zezwolenie cesarskie, aby odtąd dla utrzymania porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego miasto Warszawę powierzyć jego obywatelom, czyli innemu słowu aby komitet obywatelski w dotychczasowym składzie pozostał. Pogłoska ta piorunem rozeszła się po mieście, dotąd radość powszechna, bo nikt nie wątpi o prawdziwość wiadomości, mających pochodzić od osób wysoko postawionych

i dobrze informowanych. Spodziewano się ogłoszenia o powieści cesarskiej w dzisiejszych dziennikach, ale naprzędo. Smutniejsze będzie rozczarowanie jutro albo pojutro. Z najpewniejszego źródła dochodzi nas bowiem wiadomość, że wprawdzie pan Meyendorff przywiózł tu pismo cesarskie ale całkiem innej treści jak powyższa. Cesarz ubolewał nad wypadkami z 25 i 27 surowo gani postępowanie mieszkańców Warszawy którym oświadcza, że ich występowanie mogłoby go tylko zniewolić do cofnięcia postanowien powziętych na korzyść Polski, i przestrzega Polaków dalszych demonstracyi, ponieważ postanowił najsurowiej środki do ich stłumienia i ogłoszenie stanu obłężenia. Zolucyę tę dziś w południe namiestnik ogłosił reprezentantom miasta i oświadczył że takowa dziś w pismach publicznych się ukaże. Deputacyi kazano przyjść w mundur ale pewna siebie przybyła we fraku; nie spodziewała się takiej odpowiedzi; owszem wierzyła pogłoskom szerszymo mieście, prosiła więc księcia, aby dni kilka spóźnić ogłoszenie pisma cesarskiego, ponieważ komitet obywatelski w gniewie przygotował miasto na tę odpowiedź niespodziewaną. Książę namiestnik, pragnąc zachować spokój przystał na żądanie deputacyi, tak że gazety dopiero w piątek ogłosiły odpowiedź cesarską. Spodziewano się iż jutro będą ją udzielić. (Reskrypt cesarski ukazał się w warszawskich gazetach czwartkowych. Przyp. red. Dzień.)

— Słychać o dymisji rzecz tajnego radcy Muchanowa.

— 14 marca. Na powtórne prózby komitetu obywateli do księcia namiestnika wczoraj uwolniono 11 więźniów politycznych z cytadeli. Dla czego reszty nie uwolniono, dotąd nie mogliśmy się dowiedzieć; spodziewają się iż to wkrótce nastąpi.

Z Olkuskiego 10 marca, piszą do Czasu: We wszystkich powiatach, wszystkie stany, obywatele, mieszczaństwo, starozakonni nawet gromadzą się zgodnie żałobne nabożeństwa, aby tym sposobem prócz czi ostatni dla poległych męczenników okazać przed całym światem jedno i wspólność co do wypadków w Warszawie zaszły. Takiego nabożeństwa byłem uczestnikiem w Kielcach, które zjechali się z całej okolicy obywatele. W dniu 9 marca sklepy były od rana w tém mieście pozamykane od 9 kościół kolejalny zapelniał się począł tłumami bożnych, tak że obszerna ta świątynia objąć nie mogła wszystkich zgromadzonych. Na wzniosłym katafalku o czonym mnóstwem swiateł, ustawiona trumna zdobna cieniową koroną i męczeńską palmą, po bokach stały cyprygodno smutku a razem nadziei! Godność z jaką lud wszelkiego stanu a nawet wyznania, (bo i starozakonni bra udział) w żałobnych szatach, w tej świątyni zanosili modły do Pana za spokój duszy poległych braci, zanadto to wzniosła, aby ją w sposób odpowiedni opisać, ale ka Polak pojąć ją zdoła. Po skończeniu uroczystego obrzędu w którym wzięło udział całe duchowieństwo kielecki legiaty, zebrane tłumy zabrzmiały hymnem „Witaj królu! W przeddzień nabożeństwa zbierano składki na opędzenie jego kosztów, gdy jednak duchowieństwo kolejalne nie to wzbrańało się przyjąć tych pieniędzy, lecz nawet znaczątkiem ze swej strony do składki przyczyniło się, za pieniądze te odesłane zostały do komitetu warszawskiego zajmującego się zbieraniem składkowego funduszu. Ac w Warszawie do cesarza wystósowany w większej części powiatów Królestwa Polskiego nie tylko przez wszystkich obywateli i mieszczan ale niemniej przez wielu włościan umięganych czytać i pisać podpisanym już został. Są po gotowości z jaką wszystkie stany i wyznania adresy podpisać spieszą, przypuścić wypada, że ogólna liczba pisów wynosić będzie parę kroć stotysięcy.“

AUSTRYA.

Kraków, 13 marca. O świeżej nominacyi hr. ksandra Mensdorff-Pouilly gubernatorem cywilnym i skowym Galicyi, pisze jeden z wiedeńskich korespondentów Czasu: Spowinowacony z dynastyą angielską, a ożeniony hrabianką Dietrichstein, przebywał niegdys jako sztaboficer w Galicyi, potem był posłem w Petersburgu, w zeszłym w skutek dyplomu październikowego i równocześnie listów cesarskich posłanym był do Banatu i Wództwa Serbskiego jako cesarski komisarz dla zbawienia tamtejszej ludności, które po doraźnym spełnieniu głównej części swej misyi przedstawił rzeczywiste wymagające połączenia z Węgrami, co też nastąpiło, a koniec w ostatnich czasach często wymienianym był domniemany następca hr. Rechberga. Najważniejszą w chwili cechę tej nominacyi nagłej i wcale niespodziewanej, jak zaręczyć mogę, to, iż ona jest w związku z padkami warszawskimi. W danych okolicznościach nie ma o tém więcej napisać, jak tylko to, że nagle wzmogła tu obawa pewnej dawno może już przygotowanej inicyatywy w najważniejszej i najdrażliwszej sprawie europejskiej. Odmiano tu wiadomość urzędową, że p. Karnicki został bardzo dobrze przyjętym w Petersburgu. W sferach wyższych przemaga to przekonanie, że Rosya będzie się postarała nawet przecięgnąć obecne dosyć skromne żądania ludności Królestwa i zechce nawet po za granicami Królestwa korzystać z tego przecięgnięcia... Ilez to razy rzucano i bardzo szczerze zarzucano brak inicyatywy lityce austriackiej! Cóż się stało z sytuacyą roku 1861? Czyż nie popierały tej sytuacyi tradycye wzbraniania podziałowe, tradycye kongresu wiedeńskiego i tradycye lityki r. 1830? Zwracam jeszcze raz uwagę na to, że Mensdorff-Pouilly był posłem w Petersburgu.“

Lwów, 12 marca. Wybory na sejm galicyjski oddziały się dla gmin wiejskich dnia 28 marca, dla miast stanowiących dla siebie okręg wyborczy, 29 marca; dla izb handlowych 28 marca, dla wielkich posiadłości 2 kwietnia. Lwowie na sobotniem zgromadzeniu przedwyborczym

Dnia 21 lutego umarł w Dreźnie znakomity rzeźbiarz, profesor dr. Rietschel. Śmierć, z którą długo walczył, wyrwała mu dłoń z rąk twórczych w obec wielkich zadań, w wigilię wystawy dzieł jego ostatnich.

W Niemczech grasuje teraz sporadycznie epidemia, która przed kilku laty zjawiała się w Ameryce Północnej, tak nazwane „religijne wskreszenie.“ Najwybitniej zjawiała się w Elberfeldzie, w miejskiej szkole sierocińskiej. Niemieckie dzienniki szeroko się rozpisują nad pielęgnowaniem tego „wskreszenia“, które doszło do tego stopnia, że w szkole ani za dnia ani w nocy nie było już żadnego porządku; w salach sypialnych, na schodach i w piwnicach chłopcy i dziewczęta się gromadziły, krzyczały, modliły, prawdy nonsensa, wpadały w kurcze, inne chwilowo traciły przytomność pod wpływem przekleństw na nie miotanych. Dyrygent zakładu coraz nowe urządzał sceny. Dzieciom z pisma św. dowodzone, że Antychryst teraz gospodaruje we Francji, i przyjdzie niebawem do Niemiec, pożreć wszystkich co nie czynią pokuty, co dzieciom takiego strachu napędzało, że śród wycia i kurczów w napadach epileptycznych rękoma i nogami przeszło 20 łóżek pogruchoły. Opieszalskich w ćwiczeniach tych bito kijami. Kwitły te gorzące skandale przeszło miesiąc, niszcząc zdrowie dzieci, zanim ojcowie miasta w to się wdali; zarząd ubogich, przynajmniej fakty i uznając, że dyrygent powinien być odsunięty, chciał mu powierzyć zakład dzieci zaniedbanych. Podobno ta okolica obfituje od dawna w materyał do scen tego rodzaju, przypominających opętanców i biczowników wieków średnich.

FRANCYA.

Paryz, 11 marca. Wiadomości dzisiejsze są i nieliczne i mało ważne. Do najważniejszych należą doniesienia telegraficzne z Marsylii, które głoszą, iż w Syrii coraz bardziej się wzmagają obawy powtórnej rzezi. W Damaszku już ludność muzułmańska zaczyna otwarcie się odgrażać Chrześcianom, ciskając im pod nogi krzyżyki, jak się i przed pierwszą rzezią działo, a Druzowie Haoranu odgrażają się Maronitom straszącą zemstą, gdyby rząd turecki miał wykonać wyrok śmierci od dawna już wydany przeciw pojmąnym przywódcom pierwszej rzezi. Maronici w całym kraju drżą na tę myśl, żeby ich wojsko francuskie opuścić miało; mimo to wszystko, ile wiemy ze Stambułu, rząd turecki jest przekonany, a raczej udaje przekonanie, że potrafi najzupełniej zabezpieczyć życie i majątek swych poddanych chrześcijańskich tak w górach Libanu, jako i w Damaszku przeciw wszelkiemu prześladowaniu. Słychać nawet, że polecił posłowi swemu w Paryżu, aby wziął na się wszelką odpowiedzialność, jakiej tylko żądać będą. Chodzi przede wszystkim o to rządowi tureckiemu, aby pod każdym warunkiem przeszkodził interwencji francuskiej i przedłużeniu okupacji; w tym duchu dane są instrukcje posłowi tureckiemu w Paryżu. Pogłoski, jakoby Fuad pasza wzbierał się przyjąć wicekrólestwa w Syrii i jakoby konferencja paryska odrzuciła projekt reorganizacji administracyjnej Syrii, wypracowany przez komisję międzynarodową w Bejrucie, potrzebują jeszcze potwierdzenia. Temi dniami miały do Paryża przybyć nadzwyczajne depezesy od posła Lavalette ze Stambułu, ale treść ich nie jest wiadoma.

Paryz, 12 marca. Rozprawy nad adresem rozpoczęły się wczoraj w ciele prawodawczym. Pierwszym który zabrał głos był hrabia Flavigny; podał on poniekąd imieniem legitymistów francuskich protestacyę przeciw polityce cesarskiej we Włoszech, przemawiając gorliwie w interesie sprawy papieskiej. Po nim odezwał się pan Dawid, którego długa mowa niejasna i niestanowcza chcąc niby dogodzić obydwom stronom znużyła słuchaczy i niezadowolniła nikogo. Trzeciego mówcy, pana Gouin, nikt właściwie nie słuchał, ponieważ nie mówił o sprawie włoskiej, lecz zapuścił się w bardzo szczegółowe wywody finansowe. W obronie jedności włoskiej i polityki króla Wiktora Emanuela wystąpił potem pan Königswarter, którego mowa dość pomyslna w ogóle zrobiła wrażenie, chociaż mu legitymiści bardzo za złe wzięli, że Garibaldeggo nazwał bohaterem. Pan Kolb Bern, znany ze swych uczuć reakcyjnych powstał gwałtownie przeciw zasadzie nieinterwencji i narodowości zbił potem politykę rządu w sprawie rzymskiej, dowodząc, że to polityka angielska zwycięstwo odniosła we Włoszech. Ponieważ polityka francuska stała się mimowoli podporą rewolucji włoskiej, przeto pociągnie za sobą wydanie Rzymu w ręce Piemontczyków. Zakończył mowę swą wywołując rząd, aby się chwycił polityki szczerze konserwatywnej. „Czas już nadszedł,“ powiedział, „abyśmy czynili wybór między zasadami, które dają życie i zasadami które śmierć przynoszą. Nie traćmy z oczu, że jest jeszcze coś gorszego niż rząd, który się wraca, to są rządy, które po sobie następują.“ W imieniu rządu zaprotestował przeciw tej mowie minister Billault, zwłaszcza przeciw zarzutom poniżania Francji, które w sobie zawierała, jako też nieroztropną groźbą, jakby rozruchy w kraju powstać mogły. Oświadczył dalej, że później dowiedzie jako polityka Francji jest katolicka, ale równocześnie liberalna, że nigdy nie była ultramontańska i potrafi na zawsze pozostać francuską. Prezes rady stanu Baroche wręcz zaprzeczył twierdzeniu, jakoby Francja była w niepokojach, twierząc, że niepokój panuje tam tylko, gdzie stronnictwa nieprzyjazne przybierają maskę religii, aby zacześć politykę cesarza.

Sprawą polską ciągle jeszcze umysły mocno zajęte; obiegała dzisiaj pogłoska, że przed trzema dniami napisał cesarz Napoleon do cesarza Aleksandra, w którym go namawia, aby się względem Polaków chwycił drogi ustępstwa i łagodności. Jest rzeczą pewną, że cesarz zaraz po pierwszym doniesieniu o wypadkach warszawskich z podobnemi radami odezwał się do posła rosyjskiego Kisielewa, chociaż polityce rządu francuskiego bardzo nie na rękę przyszła

owa sprawa polska w tej chwili właśnie, kiedy z powodu Syrii i w ogóle sprawy wschodniej stara się cesarz Napoleon wnieść jak najcisłejsze porozumienie z rządem rosyjskim, licząc na jego podporę przeciw nieprzyjaznym dążnościom Anglii. Sądzą tu jednak w kołach urzędowych, że sam system zwłoki, którego się w Petersburgu chwycono, pomyslną jest wróżbą dla Polaków, że stosunki i usamowolnienia chłopstwa zniewolą cesarza Aleksandra do kroków, których sprawiedliwość wymaga. Z początku byli dyplomaci francuscy nieco zafasowani, ale teraz zdają się podzielać przekonanie, że wypadki warszawskie nie pociągają za sobą jednak żadnego oziębienia stosunków między Rosją i Francją.

Co się tyczy Syrii, twierdzą niektóre dzienniki, że rząd angielski kazał oświadczyć przez posła swego w Paryżu, iż przystaje wprawdzie na przedłużenie okupacji francuskiej aż do 1 czerwca, ale jedynie pod tym warunkiem, że to będzie termin ostateczny, którego ani odrażać ani przedłużyć nie można. Wszakże cesarz najmniejszej podobno nie okazuje chęci, aby pozwolić się kępować ścisłymi granicami terminów naprzód oznaczonych, i można być pewnym, że nie tak prędko wojsko swoje ze Syrii odwoła, chociaż ma tylko po sobie Rosyją, a przeciw sobie wszystkie inne mocarstwa. Czas terażniejszy jest co do sprawy wschodniej nadzwyczaj ważny; w kołach dyplomatycznych czekają lada chwilę nadzwyczajnych wypadków bądź w Syrii, bądź też w innym jakim kraju tureckim, które przyspieszą wystąpienie sprawy wschodniej na widownię czynnej polityki europejskiej; dla tego głównie cesarz Napoleon chce być teraz bez przestanku jedną nogą, że tak powiemy, na Wschodzie. Mówią ciągle jeszcze, że drugie posiedzenie konferencji do spraw syryjskich odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia, co się sprzeciwia poniekąd wiadomości podawanej przez dzisiejszą Patrie i niektóre inne dzienniki, że Vely pasza już wsiadł na okręt w Stambule, aby się udać do Paryża, i że wiezie ze sobą nowe wnioski rządu tureckiego. Rząd ten który się znajduje obecnie w straszliwych kłopotach finansowych, okazuje się podobno skłonny do ustąpienia nieco w sprawie syryjskiej, byleby rząd francuski ułatwił mu drugą pożyczkę; na to odpowiedziano podobno z Tuileryi, że rząd niepowoli na nowe ogłoszenie pożyczki tureckiej we Francji, lecz że nie będzie przeszkadzał zrealizowaniu za pomocą giełdy podpisanych już sum pożyczki miresowskiej.

Słychać, że pan Gueronniere zamierza dać replikę na odpowiedź kardynała Antonellego, już nie w kształcie broszury, lecz otwartego listu, przesłanego do głównych dzienników. W odpowiedzi tej umieści także sposób załatwienia sprawy rzymskiej, jaki za najstosowniejszy uważa, zwłaszcza iż jego broszurze powszechnie zarzucano, że niepodaje żadnego rozwiązania. List generała Cialdiniego do Fergoli, bardzo się tu powszechnie nie podobał; w ogóle panuje przekonanie, że się w naszych czasach pogroźek tego rodzaju dotrzymać nie może, i że niestosowną jest rzeczą je robić, skoro ich dotrzymać nie można.

Z powodu bankructwa Miresowego aresztowano podobno wczoraj jakąś znakomitą damę, a kilku nieposlednich ludzi policya ma ciągle na oku.

Minister finansów wystosiował, z powodu kasacyi pobórcy Collet Meygret, okólnik do wszystkich pobórców, w którym ich wzywa, aby się na przyszłość wstrzymali od wszystkich giełdowych czynności i innych nieprawnych spekulacyi.

Monitor dzisiejszy zawiera nekrolog hr. Tascher de la Pagerie. Urodził się dnia 1 kwietnia 1787 na wyspie Martinique i był stryjecznym bratem cesarzowej Józefiny, za której namową powołany został do Europy przez pierwszego konsula w r. 1802 i umieszczonym w szkole wojskowej w Fontainebleau.

Sejm rzeszy niemieckiej kazał wszystkie fortece związkowe uzbroić w działa gwintowane i wybudować w nich magazyny przeciw strzałom zabezpieczone, jako też nowe koszary, celem pomnożenia załóg.

Ulemowie miasta Medyny postanowili napisem na głównej bramie uwiecznić pamiątkę pobytu paszy egipskiego w tym mieście.

Rozkaz dzienny marszałka Regnault de St. Jean d'Angely donosi, że kapral Jaquet od woltażerów gwardyi został zdegradowany i z pułku wypędzony za tchórzostwo. Człowiek ten skręcił się ze strachu pod łożko, podczas gdy woltażer Wendling przeniewierzając się z nim kochankę swoje pałaszem i nożem mordował.

Paryz, 13 marca. Rozprawy nad wnioskiem do adresu idą swoim trybem w ciele prawodawczym, a ważność ich ściągają nadzwyczajny natłok publiczności. Wczoraj już od południa tłumy kobiet i mężczyzn zalegały wnieśc do balkonów, które są za małe, aby pomieścić wszystkich. Większa część musiała wrócić po bezskutecznych usiłowaniach. Toż samo zdarzyło się deputacyi uczniów uniwersyteckich składających się z około 100 osób, która przybyła, wysłana przez rozmaite szkoły wyższe, szczególnie szkołę prawa i medycyny, aby zrobić demonstracyę na korzyść demokratycznego mówcy Jules Favre, który miał wczoraj głos zabrać. Deputacya ta starała się nadaremnie wnieść do sali i musiała się nakoniec cofnąć. Posiedzenie wczorajsze zajęła całkiem prawie przeciwnicy rządowej polityki. Najpierw wystąpił jeden z najmłodszych deputowanych, pan Ségur, wnuk, jak słychać, Roztopczyna, który odczytał długą mowę, na korzyść sprawy papieskiej. Po nim zabrał głos niejaki pan Pichon i odczytał również mowę niezmiernie długości, która przeszło dwie godziny trwała i podobniejszą była do dzieła specjalnego niż do mowy. Obadwaj w wycieczkach swoich przeciw rządowi byli tak gwałtowni, że im kilkakrotnie nie tylko zgromadzenie przerywało, ale i prezydent Morny hamować musiał ich popędliwość. Odpowiedział im w imieniu rządu przewodniczący w radzie sta-

stanowiono wszystkie głosy nasze skupić na 4 kandydatach, z którymi są: starozakonny p. Marek Dubs, znany krajowi z prac publicystycznych w języku polskim, p. Franciszek Smolka; poseł z r. 1848 na sejmie rakuskim dr. Floryan Ziemiałkowski, i jeden z grona mieszczan rzemieślników. Naza jutrz w zgromadzeniu mieszczańskim Towarzystwa wzajemnej pomocy, tenże sam przedmiot roztrząsano, toż się działo i w innych kołach wyborczych, pod przewodnictwem burmistrza Kroebła.

Głos daje wykaz wypracowany na podstawie dat autentycznych, objaśniający stosunek liczby posłów w sejmie i radzie państwa do liczby podatujących w wszystkich krajach monarchii. Cyfry tego wykazu pokazują, że kraje małe są w ogólności daleko lepiej reprezentowane, jak kraje wielkie. Porównanie np. Galicyi z Bukowiną przekonuje o tem jawnie. Szczególnie zaś Galicya w reprezentacji miejskiej ograniczona na 15 miast, gdy tymczasem w innych krajach prawie wszystkie miasta i miasteczka od gmin większych odłączono. Do sejmiku naszego należeć będzie, te stosunki na mocy § 52 statutu naprawić.

Table with columns: Nazwa krajów, Wysokie dachowienstwo, Liczba deputowanych do sejmiku, Liczba deputowanych do drugiego izby państwa, Liczba mieszkalców, Zatem jeden deputowany na liczbę mieszkalców, Liczba podatkujących, Zatem jeden deputowany na liczbę podatkujących. Rows include: Węgry, Czechy, Włochy, Dalmacja, Chorwacja i Słowacja, Galicya, Nizsza Austria, Włochy, Salzburg, Styryja, Karyntya, Kraina, Bukowina, Siedmiogrod, Morawia, Śląsk, Tyrol, Vorarlberg, Turycja z odwołaniem, Turycja z odwołaniem, Turycja z odwołaniem, Turycja z odwołaniem.

Praga Czeska, 14 marca. Dnia wczorajszego o godzinie 10 rano odprawio się tu z zarządzenia Polaków, w Pradze bawiących, nabożeństwo żałobne w kościele Dominikanów za dusze niewinnych ofiar, które w Warszawie na dniu 25 i 27 lutego sprawę narodu i ludzkości krwią swoją zaznaczyły. Jakkolwiek nieliczny zastęp Polaków na obcej ziemi nie śmiał publicznie się odezwać do udziału ludzkiego z różnych narodowości, wszelako uczucia ludzkości wygórowały nad antagonizmami, jakie zwykły czelwieczenstwo rozpryskiwać dla różnic religii, narodowości i widoków politycznych lub prywatnych. Otóż na samą wieść o nabożeństwie odprawić się mającym, świątynia Pańska zapelniała się prócz osób starszych przeważnie młodzieżą uniwersytetu i techniki, a to nie tylko Słowianami, między którymi, prócz Słowaków, Serbów, Bołgarów, a nawet Romów, na studyach tu przebywających, najliczniej wystąpiła młodzież czeska płci obojg, ale na wspólne modły pospieszili i Włosi, Madziarowie, Niemcy, a nawet lud wyznania Mojżeszowego. Czesi, jako najbliżsi Polakom pobratymcy, chcą okazać bezbronnym zabijano, zamysłają, jak słychać ze swęj strony urządzić uroczyste nabożeństwo, na które mają gazetami wzywac w imieniu Słowian publiczność pragską.

nu Baroché, nie szczędząc sarkazmów; wsparł go także krótka przemowa minister Billault. Zwawość zaczepki ze strony przeciwnego stronnictwa zmusi zapewne tak mówców rządowych jako i frakcy demokratycznej, rozpoczęcia rozpraw na dobre już teraz przy ogólnych rozprawach nad adresem chociaż i stronnictwo rządowe i demokraci postanowili właściwie milczeć podczas rozpraw ogólnych i dopiero stanowczo wystąpić przy rozprawach nad pojedynczymi paragrafami. Liczą, że będzie 80 do 90 głosów po stronie rządu przeciwniej i że poprawka na korzyść papieża, która niema widoku, izby przyjęta została, znajdzie poparcie tyluż członków, którzy potem przeciw adresowi głosować będą.

— Konferencya do spraw syryjskich odbyła wczoraj, wbrew wszystkim przeciwnym pogłoskom, swoje drugie posiedzenie; jeszcze wprawdzie niewiadomo, co na niem zaszło, ale zdaje się, że najpierw uchwalono przedłużenie okupacji francuskiej na trzy miesiące od chwili podpisania protokołu tegoż posiedzenia i że potem poseł turecki Vefik Effendi przedłożył reprezentantom mocarstw ułożony przez rząd turecki nowy plan organizacyi Syrii, który ma bezpieczeństwo w tym kraju zapewnić. Roztrząsaniem tego planu ma się konferencya zająć na posiedzeniu następującem.

— Znany demagog August Blanqui znowu przedwczoraj schwytanym i w więzieniu osadzonym został. Został on, jak wiadomo w roku 1830 skazany na karę śmierci i ułaskawiony na deportacyę, a ponieważ jeszcze wtedy nie było miejsca deportacyi, przebywał w Francyi w więzieniu i dopiero rewolucya roku 1848 wróciła mu wolność. Ale w trzy miesiące po wypuszczeniu swoim, już 15 maja 1848 został na nowo schwytanym a w następującym roku skazał go sąd nadzwyczajny w Bourges na karę deportacyi. W skutek amnestyi ogłoszonej w roku 1859 odzyskał powtórnie swoją wolność. Z nim razem pojmała policya także Augusta Sénique toczkarza, obadwa wracali świeżo z Londynu i oskarżeni są o krowania spisków przeciw rządowi i osobie cesarza.

WŁOCHY.

Turyń, 8 marca. Na posiedzeniu senatu z d. 5 marca podał minister sprawiedliwości wniosek do prawa o zniesienie fideikomisów w Lombardyi, Neapolu, i Toskanii. Wybór Ratazzego na prezesa izby drugiej odbył się wczoraj; wypadek ten był powszechnie przewidziany, jak donosiliśmy. D. 15 tm. wyruszy zjazd do Teheranu włoskie poselstwo, z dziesięciu złożone osób, z panem Cerutti na czele. Nie ma ono nic ważniejszego na względzie nad świętne odwiedziny do szacha perskiego, który przed kilku miesiącami objawił przyjacielskie dla Włoch uczucia, nadsyłając Wiktorowi Emanuelowi order słońca i lwa. Poselstwo to godnie ma reprezentować odrodzoną Włoch potęgę; skarb więc na ten cel 300,000 fr. przeznacza. Obrazy i posągi zawiozą szachowi w darze.

Wiadomości nasze z Messyny sięgają aż do 3 marca. Do tej doby nie tam stanowczego nie zaszło; jeszcze tu ożywia wszystkich nadzieja, że Fergola nie zechce burzyć miasta. Gdyby się na to powazył, wiadomo, jak mu srode zagroził Cialdini. Tłumaczem tej nieubłaganej Cialdiniego zaciętości może być to Włochów pojmanie rzeczy, jakoby król Franciszek z kapitulacyą Gaety był tym samym i podanie Messyny i Civitelli del Tronto podpisał. D. 2, wprawdzie Fergola począł mijać ogień na piemontskie okopy, wkrótce przeciw kanonada ucichła bez skutku. Wiele wszelako mieszkańców z niedowierzaniem opuszcza zagrożone miejsce. Przed 9 t. m. oblegający rozpocząć nie mogą zupełnego szturm; lecz dnia tego razem z siłą lądową wystąpił zaczepnie od strony morza dwie fregaty i statek kanonierski. Według neapolitańskiego Pungolo zachęcał Fergola w rozkazie dziennym wojsko swe zapowiedzią rychłej w Neapolu restauracyi króla Franciszka i tym upewnieniem, że Europa sposobi się właśnie do groźnego związku, który, zdaje się, dawny we Włoszech porządek przywrócić zamysła. Tenże Pungolo umieszcza list Franciszka, ręką za jego autentyczność, w którym się usprawiedliwia Fergoli, że po ostatnim wybuchu, Gaety niczem ocalić nie było można. Następnie król dodaje: „przekonany jestem, że wasza załoga tenże sam, co Gaeta, zjedną sobie podziw Europy. Reszty dowiesz się jenerale ustnie od p. Louis (oficera, oddawcy listu tego), który ci także 30,000 dukatów wręczy.“ Gazeta Tarszycka, wspominając także o tym liście, wymienia liczbę 40,000 dukatów. Monitor francuski nie wąpi również o autentyczności przytoczonego pisma. Do Journal des Débats piszą z Turyń netylko o rozkazach Franciszka, danych Fergoli, lecz zaręczają, że Franciszek nowych w Abruzze wysłał emisaryuszów, którzy rozniecić mają na nowo zarzewie powstańczej wojny.

Turyń, 9 marca. Zdaje się, że miasto Messyna nie wyjdzie bez szwanku. Podobno Fergola już się był zwrócił na drogę pokoju, gdy w tym jakiś francuski legitymista p. Louis, wysłannik króla Franciszka zakradł się do cytadeli, i Fergole widokami prędkiej restauracyi usposobił inaczej.

Wtenczas to przestrzegłszy cudzoziemskich konsulów, rozpoczął ogień przeciw oblegającym, który przecież (jak donosiliśmy) był tylko chwilowy i bez skutku. W proklamacyi, ogłoszonej po Messedzkiej prowincyi, umieszczony taki list Cialdiniego do Fergoli: „W odpowiedzi na pismo, jakim jenerale mię zaszczycił, oświadczyć muszę: 1) że, odkąd króla Wiktora Emanuela parlament włoski królem włoskim obwołał, postępowanie pańskie uważać będziemy za jawny bunt (aperta rebellione); 2) że tym samym ni panu ni jego załodze służyć nie może prawo kapitulacyi, lecz że się raczej na łaskę lub nie łaskę zdać trzeba; 3) że, jeżeli bombardować będziesz miasto, ja po zdobyciu twierdzy tyle oficerów i żołnierzy rozstrzelam, ile w mieście ofiar poległo; 4) że majątki pańskie i jego oficerów podpadną konfiskacyi na wynagrodzenie zrzadzonych szkód; 5) że wreszcie pana i jego podwładnych oddam na pastwę messedzkiemu ludowi. Zwykłem dotrzymywać słowa, i nie chce uchodzić za samochwałę; zaręczam panu przecież, że wkrótce i pan i ludzie twoi w mojej będziecie mocy. Czyń teraz, co zechcesz. Ja waszej Ekscelencyi już uważać nie mogę za prawego żołnierza, lecz raczej za nikczemnego zbrojce, i Europa cała nie osądzi inaczej.“ Zresztą wiadomości nasze z Messyny dochodzą do 6 marca. Z cytadeli uciekający mówią o powszechnym tam nieporządku i zniecierpliwieniu. Cialdini (zdaje się) chce świetnym czynem wojennym uczcić dzień królewskich urodzin. Już i statki angielskie i amerykańskie port opuściły. Rządowi podobno nie przypada do gustu odpowiedź groźna Cialdiniego, Fergoli dana; mówią zatem, że go w dalszym ciągu zastąpi Durando.

Z Rzymu 5 marca dowiadujemy się, że w pałacu kwirynalskim, który teraz królewska zamieszkuje rodzina, w ostatnich dniach było bardzo gwarno. Król Jegomość bowiem dał ucztę sekretarzowi stanu, kardynałowi Antonellemu, w której udział wzięło całe dyplomatyczne ciało. Dnia 2 zaś obiadowała królewska rodzina w pałacu Albani u królowej matki hiszpańskiej; wiele eminencyi, ministrów, jenerał Goyon i inne znakomitości uczestniczyły. Biesiada ta najokazalsza była ze wszystkich w tej porze danych. Szczególniejsza otucha podnieca całe to grono. Nie wąpi tu nikt, że wkrótce, za miesiąc może, król Franciszek II w tryumfie do Neapolu powróci. Sam Franciszek nie mniej błogą pociesza los swój nadzieją. Komendant wojska papieskiego w Ferentino wzięł i rozbroił oddział Burbonistów, z 750 ludzi złożony, który z krajów neapolitańskich przeszedł, i do Rzymu odstawił. Rozłożono ich w trzech klasztorach. Nic jeszcze nie postanowiono co do rozwiązania papieskich batalionów cudzoziemskich. Ponieważ Ojciec s. zatrzymać chce wojsko stałe w ilości 8000 ludzi, przeto mu radzą z Paryża, ażeby dymisyonowanych żołnierzy neapolitańskich do tej służby powołał, lecz cudzoziemców rozpuścił.

Do Nowej Gazety Monachijskiej piszą z Turyń, że hrabia Cavour wysłał do Rzymu notę, w której przeciw dłuższemu tam pobytowi Franciszka II protestuje. Notę tę (powiadają) popiera mocno Francya i Anglia.

Turyń, 10 marca. Król odebrał podobno list od cesarza Napoleona donoszący, że Austria do ostateczności we Węgrzech doprowadzić się stara, że zatem na baczności mieć się potrzeba. Rząd włoski z tego powodu zajmuje się czynnie organizacyą stałego wojska i nim trzy miną miesiące, 100,000 żołnierza przybędzie armii. Opinie wyraża stanowczo, że pogłoski o układach między Turyńem a Rzymem są zmyślone. Organ ten Cavoura uważa porozumienie się rządu z rzymską kuryą przy obecnym kierunku papieskiej polityki za nader trudne. Cavour podobno chce przy sposobności parlamentowi włoskiemu skreslić obraz rosnącego wciąż z tego powodu zakwikania. — Dnia 8 podpisano konwencyą graniczną pomiędzy Sardynią i Francją, która wkrótce przez Gazetta Uffiziale del Regno ogłoszona będzie. Od d. 14 dziennik ten urzędowy przyjmuje tytuł: Gazzetta Uffiziale di Italia. — Na furgonach, jaszczkach itp. minister wojny wypisał już kazał: „armata italiana“ w miejscu dawnego: „esercito sardo“.

— Pułkownik papieskich zuawów, pan Bedelièvre, wydał pismo, w którym wyjaśnia nieporozumienia zaszłe między nim a msgrm Mérode, i powrót swój do Francyi usprawiedliwia. Donosiliśmy także, że zamierzają w Rzymie rozwiązać korpus zuawów, ażeby przedewszystkiem poodysłać do domu francuskich i belgijskich legitymistów, którzy nieustannie scierają się z cesarską załogą. To posłuży do objaśnienia następującego rozkazu dziennego ministra broni, msgra Mérode: „Od kilku dni obiegają pogłoski, które niżej podpisanego zniewalają przemówić do oficerów, podoficerów i żołnierzy, składających batalion papieskich zuawów. Rekrutowanie tego korpusu polegało na szlachetnym, wielkodusznym poświęceniu, jakiego najświetniejsze dawał dowody. Być jednak może, iż w zastępie tym są serca, których hart i wytrwałość zachwiane zostały wciąż wzmagającami się trudami. Każdy otrzymana dymisyją, skoro sądzi, iżby nie sprostał nadchodzącym niebezpieczeństwom, lub ktoby się wzbraniał przyjąć na siebie chlubne to poniżenie, jakie w tej chwili zagraża wojsku Namiestnika

Chrystusowego. Hufiec papieskich zuawów w szeregu swoich mieścić tylko może mężów, którzy się żadnym wiedzeniem złamać nie dadzą.“

Turyń, 12 marca. Fanti ogłosił, że Neapolitańczyk w państwie Kościelnym ukrytych, jeżeli popadną w rękę władzy, spotka los nie jeńców wojennych, lecz buntowników. To sprawiło wrażenie na Franciszku II, oświadczył dy, że gotów jest Messynie i Civitelli del Tronto podnieść się rozkaz udzielić, gdyby Włosi według gaetańskich kapitulacyi netylko z załogą Messyny i Civitelli, lecz żołnierzami neapolitańskimi dotąd w Rzymie przebywającymi postąpić zechcieli. Skutkiem tego przedstawienia często układy o kapitulacyą dwóch twierdz i tak spodziewano do ostatniej chwili krwawy dramat szczęśliwie kończy. Cudzoziemcy, którzy składali znaczną większą załogę, rządowym kosztem wrócą do ojczyzny; krajowolno będzie wstąpić do wojska narodowego, albo w dalszym osiąść spokojnie. Blizsze szczegóły o kapitulacyi nie donoszą jeszcze.

Kiedy król Franciszek papieską opuści stolicę, jest wątpliwem. Mówią o nim, że jeszcze pełen otuchy, wznacnością przejęty dla cesarza Napoleona, że może wet nie traci nadziei za pomocą Francuzów stracony zyskać tron. Gdy kardynał Barberini króla w imię świętego kolegium witał słowami: „Spodziewam się, że K. Mość długo wśród nas zagosci“, odpisał żywo Franciszek: „Razem, sądzę, wyjdziemy.“ A gdy w dni kilka później kardynał Villecourt go odwiedzał i utyskiwał o niewdzięczności cesarza Napoleona, objawioną tak wyraźnie w piśmie pana Gueronniéra, odpowiedział Franciszek: „Bez cesarza Francuzów netylko byłbym ja przedziej w chał, ale i W. Eminencya nie byłaby już w Rzymie.“ opowiada dziennik turyński.

Opinie donosi, że Austriacy trzy rozłożyli obława we Furlanach, nad Padem i nad Mincio.

Jenerał Turr znaczny zapas broni w Anglii zakupił Garibaldi, Bixio, Klapka i Koszut zdają się zgadzić z Wiktozem Emanueleem i Cavourem co do zachowywania się w najbliższym czasie. Rząd austriacki zaś nie zdaje dowierzać postanowieniom Włochów i Węgrów, a zbroń i nie brak takich, którzy utrzymują, że Austria skrytyczmierza sama zaczepić.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Gniezno, 10 marca. Dziś przed południem umarł tu ks. Tomasz Dobracki, penitencyarz katedralny, który i wam w Poznaniu mało znany, gdyż od r. 1853 pełnił przez lat kilka funkcye duchowne dziekan kolegiaty św. Marii Magdaleny. Urodzony r. 1784 jeżeli pamięć nie zawodzi, w dyecezyi chełmińskiej, przeszedł później przykładem św. ks. biskupa Dąbrowskiego do dyecezyi poznańskiej. Ks. Dobracki związany przyjaźnią z św. biskupem, był egzekutorem jego testamentu.

Z Kościńskiego, 15 marca. W czwartek 14 marca w Gnieźnie pod Czempiniami odbyło się żałobne nabożeństwo za dusze naszych niewinnie zabitych dnia 25 i 27 lutego w Warszawie. Nabożeństwo było zapowiedziane na godzinę 9 rano, a parafianie już schodzili się na nie zaczęli; w naszym pięknym kościele zebrano przeszło 400 osób. Duch się unosił, patrząc na ten przybrany żałobny, rzęsiście otoczony światłem, ozdobny koroną cierniową i słoniemi godłami; a gdy na ofertorium zaintonowano: „Ty, któryś upadł i jęknął, i choć świat cały miał jęknąć, a ty nie płaczesz, ty skrapiałeś książki, a głos drżący przelewał ich resztkę na ca nasze.“

Trzemeszno, 14 marca. Dnia wczorajszego odbyło się żałobne nabożeństwo za braci poległych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego. Zgromadzenie było liczne. Słychać, że policya tuż weszła już na ślad sprawy, który posmarował orła na ratuszu. Wczoraj rozeszła się tu wiadomość, że w piątek d. 22 b. m. Należy Pan przyjedzie do Poznania, i że oficerowie w Poznaniu odebrali tym względzie urzędowe doniesienie. Nie czytając nic o tem na Dzienniku, ani w innych gazetach wiadomości tej nie dawano.

Borek, 11 marca. Dzisiaj stawał przed krótkami sądownym Jarochofski, proboszcz z Pogorzeli, oskarżony o niestosowanie do regulaminu żałobnego. Na 3 dzień po śmierci spoczywającego w kościele pruskiego Fryderyka Wilhelma IV polecił radca ziem. Jarochofski przez pośrednictwo burmistrza z Pogorzeli ks. Jarochofskiemu, aby kazał przez dwa tygodnie dzwonić. Ze polecenie radcy było napisane po niemiecku, ks. Jarochofski listu nie przyjął, zażądał burmistrz z polecenia radcy ziem. ustnie to rozporządzenie powtórzył po polsku z oświadczeniem, że jeżeli ks. J. dozwolony dzwonić nie kaze, to kościół gwałtem zostanie otworzony, a nienie władza świecka na własną rękę rozpocznie. Ks. J. energicznie groźbę tę odparł, oświadczył, że w tej mierze nie jest zależnym od władzy świeckiej, i że jedynie rozkazów przezw. konsystorza jego arcybiskupiego słuchać będzie, i że dopóki rozkazów od tegoż nie odbierze, nikomu do dzwonów zbliżyć się nie pozwoli. Kiem tego wytoczono przeciw ks. Jarochofskiemu śledztwo. Zwróciwszy niemiecką cytacyą na termin, odebrał zapowiadanie. Na terminie sam się bronił i obronił, bo sąd uznał go niewinnym. Królewski prokurator oświadczył, że przeciw temu wyrokowi składa rekurs.

Korespondencya Redakcyi.

Panu L. B. Uprzejnie dzięki, dla przeważnych względów chowamy jednak na później.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Nabożeństwo żałobne za dusze braci naszych zamordowanych dnia 25 i 27 lutego w Warszawie odbędzie się w Dębnie na dniu 20 t. m. [794]

Za pomordowanych braci naszych w dniu 25 i 27 lutego w Warszawie, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 8 zrana, d. 20 bm. w Domachowie pod Krobią. [787]

Za poległych braci naszych w dniach 25 i 27 lutego w Warszawie odbędzie się w Krotoszynie dnia 20 b. m. o 9 godzinie żałobne nabożeństwo w kościele farnym, uprasza się o liczne zgromadzenie. [784]

Dnia 19 marca odbędzie się żałobne nabożeństwo w Bieżdrowie za poległych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego. [785]

Dnia 20 marca odbędzie się w Sulmierzycach żałobne nabożeństwo za poległych w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego. [783]

Na dniu 12 marca r. b. odbyło się sołenne nabożeństwo żałobne w Lusowie pow. poznańskiego za braci naszych pomordowanych w Warszawie przy bardzo licznym udziale parafian. [789]

W Żegocinie pod Pleszewem odbędzie się nabożeństwo żałobne w środę dnia 20 marca za poległych w Warszawie 25 i 27 lutego. [748]

Za braci naszych zamordowanych w ulicach Warszawy w dniach 25 i 27 lutego odbędzie się w kościele parafialnym w Nowej Dąbrowce przy Bydgoskim przy mszy świętej dnia 21 marca r. b. o godzinie 8. [777]

Teatr miejski w Poznaniu. [774]

W niedzielę, 17 marca, „Ich bin nicht schön“, komedia w 1 akcie Schlesingera; następnie scena z Romeo i Julie, Schakespeare; dalej: „Zuvor die Mama“, komedia w 1 akcie z polskiego przez Korzeniowskiego, przetłumaczył Max. Na zakończenie: (na żądanie) „Leiden eines Choristen“, komiczna scena solo z śpiewem w 1 akcie podług Levasora, p. Helmerdinga, przedstawi p. Freytag

Józef Keller.

Cyrk Carrego w Poznaniu.

Dziś w niedzielę

wielkie przedstawienie w wyższej sztuce jeźdźstwa, tresowania koni i gimnastyki. Na zakończenie: **Manewra Rokoko.**

Początek o godzinie 7. Otwarcie kasy o godz. 6.

Jutro i codziennie wielkie przedstawienie. [791]

SZKOŁA REALNA POZNAŃSKA.

W środę, dnia 27 marca od godziny 2 do 7 po południu będę w pokoju sesyjnym aby przyjmować meldujących się uczniów i dać bliższe objaśnienia. [772]

Dyr. Brennecke.

Od W. Nocy rb. mogą mieć u mnie pomieszczenie kilku chłopców lat 12 i niżej. Cena 150 tal. rocz., za co stancja, stół, dozor i pomoc w naukach. **G. Wegner**

kand. wyższego urz. naucz. ul. Wodna nr. 6. [759]

Guwernantkę Polkę, posiadającą język francuski, niemiecki i muzykę wskaże księgarńia K. Reyznera. [733]

Poszukuje się dzierżawa folwarku mającego roli pod pługiem od 500—800 mórg, bez pośrednika i przyjmują się listy frankowane w ekspedycyi Dziennika. [629]

Obznajmiam szanownej publiczności duchownej i świeckiej, iż w składzie mym się następujące przedmioty znajdują, t. j.: statuy przedstawiające św. pańskich jako też Pana Jezusa na rezurekcyi misternie z drzewa wypracowane, dalej pasy rozmaitej wielkości z postumentami przyozdobionemi statuami i aniołkami i bez postumentów, taka piękna rzeźba, że zapewniam szanowną publiczność, iż nikt niezadowolony ze składu mego nie wyjdzie. Przyjmuję także ołtarze nowe i restaurowanie takowych, obowiązuję się wszystko to w jak najumiarkowanych cenach wykonać i proszę jako rodak o łaskawe względy.

J. Stawski,

pożłotnik w Poznaniu Wodna ul. 7. [779]

10 talarów nagrody.

W dniu 2 b. m. wieczorem skradziono mi z stajni mojej włamaniem się gwałtownym 2 konie, a mianowicie wałacha bułanego 7letniego 2 cale nad miarę wysokiego, bez odmiany, z placem mocno odcisniętym na krzyżu i wała ha gniadego 10letniego, 3 cale nad miarę mającego, z słabą łysiną i białą prawą tylną nogą, siadłego w sierwie. Powyższą nagrodę otrzyma kto mi dopomozie do odzyskania tych koni i wysłakowania złodzieja.

Ślupia pod Jarocinem.

[773] Schumacher.

Dom. Piotrowo pod Poznaniem ma od Św. Wojciecha rb. gościniec i mleko od 30 krów do wydzierżawienia. Chęć dzierżawienia mający, opatrzeni w kaucyą zgłosić się muszą w miejscu. [720]

600 szefli kartefli Riofrio ma do sprzedania dominium Puszczykowo pod Kostrzynem. [771]

Poszukuje się dzierżawa folwarku mającego roli pod pługiem od 1000 do 1500 mórg bez pośrednika — i przyjmują się tylko listy franko — adresowane P. P. Czempin — poste restante. [507]

Dominium Dębicz pod Srodą ma na sprzedaż:

- Łubin złoty
- Wikę do siewu
- Nasiona buraków olbrzymich Pohla
- Białą koniczynę. [638]

Herbatę czarną, Pecco

polecam funt po 8, 10, 12, 16 i 20 złp. Gatunki te, ogólnie przezemnie wybrane, łaskawych odbiorców zadowolnią zupełnie. [642]

J. N. Leitgeber.

Lufta preparowany sok rzodkiewny sprawia jako uznanie najlepszy środek domowy w kataralnych chorobach natychmiastowe ulżenie i należy go niezawodnie przenieść nad karmelki, piersiowe karmelki itd. tak często używane, a które zasflegmiają i apetyt odbierają.

Na każdej butelce wyciśnięta jest pieczętka „Lufta preparowany sok rzodkiewny.“ Przed naśladowaniem ostrzega się. Cena za ¼ butelki 20 sgr. ½ butelki 10 sgr. Skład w Poznaniu u **Józefa Wache,** przy Rynku 73. [410]

Zmiana lokalu.

Niniejszém zawiadamiam szanowną i zawsze mi życzliwą publiczność, że na dniu dzisiejszym przenieśliem cukiernią moją z ul. Wrocławskiej na Stary Rynek nr 6 (dawniej domu Vassalego) i w tém tylko miejscu nadal utrzymywać będę.

Poznań, 15 marca 1861.

[793] **Antoni Pfitzner.** [777]

Niniejszém pozwalam sobie uniżenie donieść, że w domu złotnika p. Baumanna przy ulicy Wilhelmowskiej nr 8 założyłem warsztat introligatorski i wyrobów galanteryjnych na wielką skalę, ku temu potrzebne maszyny sprawdziłem jak najnowsze i przeto jestem w stanie dostarczać najstaranniej wykonanych robót po tanich cenach przy skorzej usłudze. Polecam się zatem Szanownej Publicznosci do wykonywania wszelkich do fachu mego należących robót.

Zamówienia przyjmuje także fotograf pan Engelmann.

J. F. Nicklaus i Spółka,

[699] byli podmistrz zakładu introligatorskiego Fischera (John).

Mój skład sukna i bukskinów

przenieśliem z dolnego lokalu na pierwsze piętro.

Nowości na wiosenną porę poczęści już nadeszły i polecam takowe przy odstawie rzetelnego towaru po jak najumiarkowanych cenach.

Szanownemu duchowieństwu zwracam uwagę, na znaczny i wyborowy zapas sukna czarnego.

[700]

Antoni Schmidt.

Parasolki i en tout cas w najnowszym guście otrzymali i polecają

Wakarecy i Jerzykiewicz
(dawniej Diamant)

[792]

Wilhelmowska ulica nr. 7 obok poczty.

Sprzęty kościelne

Monstrancye, kielichy, świeczniki ołtarzowe, trybularze, ampułki szklane i z kompozycyi z podstawkami, krzyże ołtarzowe itd. własnej fabrykacyi trwale i gustownie wykonane po tanich ale stałych cenach.

Również wykonują się pozłocenia, posrebrzania i wszelkie reparatury starannie i skoro u

[769]

G. Schoeneckera,

róg ulicy Wodnej i Garbar num. 16.

Łaskawe zamówienia na

białą amerykańską kukurudzę koński ząb

w świeżym do kielkowania zdolnym gatunku, którą bezpośrednio z N. Yorku za pomocą pary tutejszy skład komisyjny pp. **J. F. Poppe i Spółka w Berlinie** otrzyma, oraz wszelkie nasiona półne i lesne, przyjmuje i skutecznie takowe tanio i skoro

RUDOLF RABSILBER,

[479]

spedytor w Poznaniu, ulica Szeroka nr 20 i ulica Butelska nr 10.

Najlepsze wapno gogolińskie

świeżo palone w Poznaniu i na stacyach kolei żelaznej poleca

A. KRZYŻANOWSKI w Poznaniu,

[703]

przy Grobli Garbarskiej i Piaskowej ulicy nr 10, już nie przy ulicy Szyperskiej.

Młodzieniec posiadający potrzebne wiadomości szkolne znajdzie natychmiast pomieszczenie jako uczeń u

[785]

C. F. Schuppiga.

A. COHN

Nowa ulica przy Bazarze.

Narodowo-polskie czamary są w wielkim zapasie i po tanich cenach do nabycia.

Również polecam po tanich cenach gotową garderobę na wiosnę, podług najnowszej paryskiej i angielskiej mody.

[653]

Nowa ul. 3 przy Bazarze.



Słońco- i deszczochrony powleka starannie i reparauje, oraz zatrudnia się farbowaniem.

C. Mann,

tokarz i fabrykant parasoli przy placu Sapieżyńskim nr. 5 pod Białym orłem.

Dnia 20 marca r. b. odbędzie się Kościanie o 11tej z rana w kościele rafałym nabożeństwo żałobne za poległych w Warszawie 25 i 27 z. m., które szanownych duchownych i o-wateli się zaprasza. [630]

Dnia 15 marca odbyła się msza św. żałobna w klasztorze XX. Filipinów pod kostyniem za dusze pomordowanych braci naszych w Warszawie w dniu 25 i 27 tego. [780]

Za dusze pomordowanych naszych rólów w dniach 25 i 27 lutego na ulicy Warszawy, odbyło się żałobne soborne nabożeństwo, w kościołach parafialnych w Żernikach 13 w Juńcewie 14 w Świątkowie 15 marca. [786]

Dnia 10 b. m. o godz. ¼ 11 umarł Gnieźnie śp. X. Tomasz Dobracki e-ryt i zastępca poenitencyarza w 77 zycia. Pogrzeb odbył się na dniu 12 b. o godz. 4½ po poł. Pochowany stał w grobowcu katedralnym przez Śnie Wielmożnego X. biskupa i sufrana Brodziszewskiego, za co Mu jako przezw. kapitule szanownemu duchow-ństwu gnieźnieńskiemu publicznie naj-łszsze składam dzięki. Nabożeństwo oborne odprawi się dnia 16 m. b. w kościele katedralnym. Duszę jego po-am pobożnym modłom szczególniej-niejszych jego parafian. Egzekutor testamentu. **X. E. Buleczyński** pleban nietrzeźnowski.

tylko wyszło nakładem **BOTE & G. BOCK,** de Rosenberg, Comtesse op. 22, causerie musicale. Faust, opera w 5 aktach. op. 166: Marsch über serbische Lieder. op. 163, **Zsambecki Csardas.** op. 189, Transcript. s. les Hugenots. op. 190, L'inconstante, gr. valse brill. opera 60, Marche Tartare. **jak te, jak i wszelkie inne w publicznych pismach ogłoszo- muzykalia** przekazują się do **Instytutu Wychwalni Muzykaliów.** onament pod najkorzy- niejszymi warunkami **znacodziennierozpocząć** **ED. BOTE & G. BOCK,** ról. nadw. handl. muzykalia. **ZNAJ. Ul. Wilhelmowska 21.** [776]

ukcya porcelany. poniedziałek dnia 18 marca i dni na- ch sprzedawac będą na sali hotelu Budwi- rachunek pewnego skła- porcelany za gotowiznę publicznie- dajacemu **zną ilość sprzętów z bia- lej porcelany** talerze, filiżanki, półmiski, wazy, ki, salaterki, kabarety, talerze kuchen- wisy do kawy i herbaty, oraz kom- ne serwisy stołowe na 12 **à tout prix.** aukcyę tę zwraca się mia- **uwagę odsprzedają- Lipschitz,** kom isarz aukcyjny.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej publiczności polecam niniejszemu następują-
ce, w najlepszej jakości, i świeżo utrzymane tytonie, Prawdziwie imp. ture-
cki, sultański, samson, joucoff i wagstaff, oraz dobrze odleżale cygary, miano-
wicie polecenia są godne pudełka po 10 i 12 złotych.

A. WITKOWSKI,

róg ulicy Nowej i Szkolnej 14.

Dom. Piotrowo pod Poznaniem ma 2000
szeffi zdrowych kartofli na sprzedaż. [719]

Najlepsze wapno gogolińskie
świeżo palone w Poznaniu i na stacyach ko-
lei żelaznej poleca

J. Skokalski w Poznaniu,
narożnik Śto-marciańskiej i Młyńskiej
ulicy nr. 9. [768]

Dubeltowe i pojedyncze

piwo marcowe

ma zawsze w zapasie

nowy browar w Grodzisku

J. D. KNOLLA i W. SZYMANOWSKIEGO.

Większe zamówienia wykonują się jak
najpункtualniej. [732]

Nasiona koniczyzny

w wszelkich kolorach i gatunkach, **lubin**
w najlepszej i zdolnej do kielkowania jako-
ści, **tymoteusz** i wszelkie inne **nasiona**
trawy, gospodarcze i leśne po-
leca jak najtaniej

skład nasion **J. Jossmanna w Berlinie.**

Kukurudza.

Świeżą amerykańską żółtą i białą **koń-
ski ząb kukurudzę** otrzymał i po-
leca

skład nasion **J. Jossmanna w Berlinie.**

[687] Aleksanderstrasse nr. 1.

Bilard zupełnie nowy

i wygodnie do grania urządzony poleca

J. Nawrocki
Wilhelmowski plac nr. 8. [788]

Hamburskie bydlinki

odebrał i poleca

Izydor Appel
obok banku królewskiego. [795]

ostatni transport wielkoziarnistego
astrachańskiego kawioru

funt po 1 tal. 20 sgr., świeże **minogi**,
kopę po 3 1/2 tal., świeżego marynowanego
łososia sądek po 2 1/4 tal. otrzymali i polecają

W. F. Meyer i Sp.
plac Wilhelmowski nr 2. [790]

Świeże, tłuste, wielkie
wędzone węgorze

otrzymał co tylko **Jakób Appel**

ul. Wilhelmowska nr 9.
naprzeciwko hotelu Mylius. [782]

Przybyli do Poznania

Dnia 16 marca.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr Woni-
Karsewa, kupcy Fleiss z Bydgoszczy, Bli-
Georgswalde, Langenstrassen z Berlina.
Myliusa Hotel Dreźnieński: Wł. dóbr księ-
wski z Rydzyny, panna Lepetz z Dreż-
Tietz z Więtkowic, kupcy Adauini z
Vierser z Stuttgardu, Cohn i Tritschler z
wia, Sussmann i Meschelsohn z Berlina.
Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Kiehn z
nadleśn. Wehmeyer z Mauche, por. Krieg-
lesia, kupcy Wagner z Berlina, Werner
clawia.
Hotel du Nord: Wł. dóbr pani Długolecka
kup. Scholz z Legnicy.
Pod Czarnym Orłem: Obyw. Wolski z Gniezn-
Pluciński z Uleyna.
Hotel Paryski: Wł. dóbr Wolszleger
Kiefer z Czarnkowa, pani Brzeżańska z
Hotel Berliński: Wł. dóbr Tschuschke z
lekarz Scheidemann z Mogilna, dzierż.
Latalic, nadleśn. Spiller z Ludwigsburg-
Lenz z Berlina.

Wiadomości handlowe

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 16 marca.

Zyto: na marz 42 2/3, na wiosenną odsta-
żąd. 42 2/3 pl., kw-maj 43 żąd., maj-czer.
43 1/2 żąd., cze-lip. 43 1/2 tal. żąd. Okowita
się trzymała w cenie, z beczką na marz.
19 1/2 pl., 19 1/2 żąd., maj 19 1/2 pl., 20 żąd.
lip. 20 1/2 pl., 20 1/2 tal. żąd.
Berlin, 15 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szeffi 73-85
jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 46
marz. i marz.-kwie. 45 1/2-3/4, na wiosenną
45 3/8-1/2-3/4, maj-czer. 46-1/2-1/4, czer-
-3/4 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeffi 41
Owies: w miejscu 1200 funt. 24-28, na marz.
kwiec. 25, na wiosenną odstawę 24 1/2-25,
25 1/4, czer-lip. 25 3/4 tal. pl. Olęj rzepiowy
scu 100 funtów bez beczki 11 1/2, na marz.
kwiec. 11-1/2 pl., 11 1/2 żąd., kwiec-maj
-1/2-1/8, maj-czer. 11 1/2-1/2-1/8, wrz.
-3/4 tal. pl. Olęj lniany: w miejscu 11
wita: w miejscu 8000% Trall. bez beczki
beczką na marz. i marz.-kw. 20 1/2-1/2-1/2
maj 20 1/2-1/2-1/2, maj-czerw. 20 1/2-1/2-1/2
lipiec 20 1/2-1/2-1/2, lipiec-sier. 20 1/2-1/2-1/2
wrz. 21-1/4, wrz.-paź. 20 tal. pl.

Wrocław, 15 marca.

Na targu: Pszenica: biała szefel 80-
79-93. Zyto: 59-63 1/2, Jęczmień: 36-
biały 52-56. Owies: 29-33. Groch: 3-
Na giełdzie: Zyto: ceny niższe, na marz.
kw. 48, kwie-maj i maj-czer. 48 1/2, czer-
żąd. Olęj rzepiowy: w miejscu 11, na
marz.-kwiec. 10 1/2, kwie-maj 10 1/2
żąd., maj-czer. 11 żąd., wrz.-paź. 11 1/2
Oko wita: niższe ceny, wyp. 12,000 kwart.
19 1/2-20, na marz. i marz.-kw. 19 1/2-20
maj 19 1/2-20 1/2, maj-czer. 20 1/2-1/2-1/2,
20 3/4 tal. pl.

Szczecin, 15 marca.

Na targu: Pszenica: węg. 73-
44-48. Jęczmień: 34-40. Owies: 23-
43-48 tal.
Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 20
tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 43-
wiosenną odstawę 44-1/2-1/2, maj-czer. 45-
czer-lip. 46, lip-sier. 47 pl., 47 1/2 tal. żąd.
mień: bez obrotu. Owies: w miejscu
Groch: 45-48 tal. pl., wedle jakości. O-
pioły: ceny niezmiennione, w miejscu 11
marz. i kwiec-maj 11 1/2-1/2 pl., wrze-
-3/4 tal. żąd. Olęj lniany: w miejscu
10 1/2-3/4 tal. pl. Okowita: ceny mało co
ne, w miejscu bez beczki 19 1/2, na wiosen-
wę 20 1/2-1/2, maj-czerw. 20 1/2, czer-lip-
lipiec-sier. 21 1/2, sier-wr. 21 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 15 marca.

Pszenica: węg. 65-80. Zyto: 37 1/2-
33-40. Jęczmień: wielki 35-40, ma-
Owies: 26 szeffi 18-22. Okowita: 8000
24 tal. Perki: szefel 19 sgr.

[778]

MŁYŃSKIE KAMIENIE

z najlepszych łomów piaskowca i
RURKI DRENOWE
aż do sześciu cali średnicy poleca

A. Krzyżanowski w Poznaniu,
przy Grobli Garbarskiej i ul. Piaskowej nr 10,
już nie przy ulicy Szyperskiej.

[704]

Prawdziwy angielski i szczeciński
Portland Cement
u **A. KRZYŻANOWSKIEGO** w Poznaniu,
przy Grobli Garbarskiej i Piaskowej ulicy nr 10,
już nie przy ulicy Szyperskiej.

[705]

Tektury smółcowane

własnej fabryki uznanej już trwałości poleca

A. Krzyżanowski w Poznaniu,
przy Grobli Garbarskiej i ul. Piaskowej 10,
już nie przy ulicy Szyperskiej.

[706]

Najdelikatniejszą mąkę z kości, Preparowaną mąkę z kości (z kwasem siarczanym), **SUPERPHOSPHAT** (rozpuszczalny niedokwas fosforanu wapna), dostarcza **FABRYKA JERZYCKA** pod Poznaniem i przyjmuje na takowe zamówienia, które od marca r. b. wykonywane będą przez **L. KANTOROWICZA.** [433]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 15 marca.				Kurs giełdy w Wroclawiu dnia 15 marca.				Akcyje Szląskich kolei żelaznych.			
Papier pruskie.				Papier pruskie.				Akcyje Szląskich kolei żelaznych.			
	%	z- dano.	pl- cono.		%	z- dano.	pl- cono.		%	z- dano.	pl- cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2		101 1/4	Półn.-Fryd.-Wilb.	4 1/2		100 1/2	Freiburg	4		91 1/2
— rząd.	4 1/2		101 1/8	Górn.-Szl. Lit. A.	4		94 1/2	— now. Emis.	4		88 1/2
— 1859.	5		106 1/2	— Lit. B.	3 1/2		80 3/4	— obl. z praw. pierw.	4		88 3/4
— 1856.	4 1/4		101 3/8	— Lit. D.	4		88 3/4	Głog.-Żegan.	4		4
— 1858.	4		96 3/4	— Lit. E.	3 1/2		77 1/4	Brzeg.-Niskie.	4		4
— prem. 1855.	3 1/2		117 1/2	— Lit. F.	4 1/2		94 1/8	Doln.-Szl.-March.	4		4
Oblig. długu skarb.	3 1/2		87 3/8	Starog.-Pozn.	4		—	— z pr. pierw.	4		4
— Marchii.	3 1/2		86 1/2	— II. Em.	4 1/2		94 1/2	Górn.-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2		3 1/2
— Prus. Wsch.	3 1/2		86 1/4					— Lit. B.	3 1/2		3 1/2
— Pomor.	3 1/2		95 1/4					— obl. pr. pierw.	4		4
— W. Ks. Pozn.	4		101 1/4					Koźło-Bogumin.	4		4
— (nowe)	3 1/2		94 1/2					— obl. z pr. pierw.	4 1/2		4 1/2
— (nowe)	4		90 1/2					Opol. Tarnow.	4		4
Szląskie.	3 1/2		89 1/2					Koźło-Bogumin.	4		4
— gwar. B.	3 1/2		88 1/2					— obl. z pr. pierw.	4 1/2		4 1/2
— Prus. Zach.	3 1/2		84 1/4					Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 16 marca.			
— rent. March.	4		95					Prusk. obl. skarb.	3 1/2		3 1/2
— Pomor.	4		97 3/8					— pożycz. skarb.	4		4
— W. Ks. Pozn.	4		92 3/4					— pożycz. r. 1855.	3 1/2		3 1/2
— Pr. Wsch. i Zch.	4		96 1/4					— nowe.	3 1/2		3 1/2
— Nadreńskie.	4		96 1/4					— nowe.	3 1/2		3 1/2
— Saskie.	4		97 1/2					— nowe.	3 1/2		3 1/2
— Szląskie.	4		96 1/4					Szl. List. Zast.	3 1/2		3 1/2
Papier zagraniczne.								Zach. Prusk.	4		4
Anstr. metal.	5		43 1/2					Polskie.	4		4
— Pożycz. narod.	5		51 1/2					— Oblig. prow.	4		4
— Obligi 250 fl.	4		57					— Oblig. skarb.	4		4
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5		88					— obl. cząstk. à 500 zł.	4		4
— 6 pożycz. Stiegl.	5		98 1/2					Austr. pożycz. narod.	5		5 1/2
								— Minerwy akcyje.	5		5
								— Szląski bank.	4		80 1/2
								— tow. assek. ogn.	4		—